

Postępowanie w sprawie o uznanie postanowień wzorca umownego za niedozwolone – uwagi *de lege ferenda*

Implementująca do prawa polskiego Dyrektywę 93/13/EWG¹ z dnia 5 kwietnia 1993 r. o niedozwolonych klauzulach w umowach konsumenckich ustawa z dnia 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny² wprowadziła do systemu prawa postępowanie w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone. Postępowanie to jest regulowane w art. 479³⁶–479⁴⁵ k.p.c. Mimo pozytywnej oceny regulacji, praktyka stosowania tych przepisów jest niełatwa, tym bardziej iż niepozabawiona jest luk i nieścisłości zarówno na poziomie wykładni prawa, jak i tworzenia, co znacząco zmniejsza skuteczność działania mechanizmu o tak dużym – z punktu widzenia polityki Unii Europejskiej – znaczeniu.

Nie wdając się w omówienie działania procedury, przedstawiam kwestie, które wymagają – moim zdaniem – ingerencji bądź ustawodawcy, bądź też Sądu Najwyższego.

I. Spór co do właściwości funkcjonalnej sądów

Przedmiotem kontroli incydentalnej są niezgodnione indywidualnie, w tym również przejęte z wzorca umownego, stosowanego przez przedsiębiorcę, postanowienia konkretnej umowy. Nie powinno więc być wątpliwości co do ustalenia sądu właściwego do dokonania takiej kontroli. Jednakże regulacja kodeksu postępowania cywilnego powoduje, że czynność ta oraz wskazanie postępowania właściwego do dokonywania tej kontroli jest w doktrynie sporna. Jak słusznie zauważa A. Kadzik, źródłem problemu jest dysonans pojęciowy, wprowadzony przez art. 479¹ § 2 pkt 4 k.p.c., który do spraw gospodarczych zalicza sprawy „przeciwko przedsiębiorcom o uznanie postanowień umownych za niedozwolo-

¹ Dz.Urz. WE z 1994 r., Nr L 95/29.

² Dz.U. 2000 r., Nr 22, poz. 271 z późn. zm.

ne”, gdy tymczasem w rozdziale 3 działu IVa uregulowane zostało postępowanie w sprawach „o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone”³.

Zdaniem T. Erecińskiego⁴, określeniem „sprawy o uznanie postanowień umownych za niedozwolone” objęte są zarówno spory o uznanie postanowień konkretnej umowy zawartej z przedsiębiorcą za niedozwolone, jak i spory o uznanie za niedozwolone postanowień wzorca umownego, z tą tylko różnicą, iż ta pierwsza kategoria należy do właściwości sądów gospodarczych według przepisów ogólnych, druga zaś do właściwości Sądu Okręgowego w Warszawie – sądu ochrony konkurencji i konsumentów.

Odmienne poglądy prezentowany jest przez E. Łętowską, której zdaniem kontrola incydentalna, dokonywana w związku z istnieniem konkretnej umowy, należy do sądu właściwości ogólnej. Taka interpretacja systemowa, zdaniem Autorki, pozwala uniknąć wewnętrznej strategicznej sprzeczności przeprowadzonej reformy, polegającej na utrudnieniu konsumentowi dochodzenia roszczeń w podstawowym dla niego zrębie spraw, jakim jest incydentalna kontrola postanowień umownych, przez przekazanie tej kontroli rzadko rozsianym sądom gospodarczym, przy zastosowaniu nieadekwatnej do charakteru tych spraw procedury. Ponadto „sądy gospodarcze w jeszcze większym stopniu niż powszechnie zwykle cierpią na deficyt wrażliwości konsumentkiej. Dla nich spory konsumenckie o drobnej wartości i zupełnie innych niż w obrocie profesjonalnym kryteriach ocennych – z natury rzeczy są sprawami błahymi. Istnieje więc duże prawdopodobieństwo ich lekceważenia”⁵.

Zdaniem A. Kadzika⁶, argumenty przytaczane na poparcie tej tezy zdają się pomijać zasadniczy problem tkwiący w nieprawidłowym na tle przepisów kodeksu cywilnego zwrocie: „uznanie postanowień umownych za niedozwolone”. Autor podkreśla, że brzmienie art. 385¹ §1 k.c. wskazuje, iż skutek zastosowania w umowie nienegocjowanych indywidualnie z konsumentem klauzul abuzywnych następuje *ex lege*, zatem orzeczenie sądu w tym przedmiocie może jedynie stwierdzać istniejący stan prawny – ma więc charakter deklaratoryjny. Natomiast formuła „uznanie za” wskazuje na kreacyjną rolę sądu, który na podstawie wskazanych w prawie kryteriów, mocą wydanego wyroku, stwarza nowy lub przekształca istniejący stan prawny. Słusznie więc Autor zauważa, iż dlatego właśnie zwrot ten używany jest w przepisach jedynie w odniesieniu do niektórych szcze-

³ A. Kadzik, *Postępowanie w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone*, Radca Prawny 4/2003, s. 55.

⁴ T. Ereciński (red.), *Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego, Cz. I: Postępowanie rozpoznawcze*, t. I, Warszawa 2005, s. 1040.

⁵ E. Łętowska, *Prawo umów konsumenckich*, C.H. Beck, 2002, s. 336–337; też, *Ochrona niektórych praw konsumentów. Komentarz*, Warszawa 2001, s. 149; też, *Klient manipulowany*, „Rzeczpospolita” z 16 lipca 2001 r.

⁶ A. Kadzik, *op. cit.*, s. 53.

gólnych powództw o ukształtowanie (np. uznanie za zmarłego). Takie sformułowanie zawarte było w art. 385² k.c. w brzmieniu sprzed nowelizacji z 2 marca 2000 r. Przepis ten nadawał sądom szczególne uprawnienie do ukształtowania treści stosunku prawnego przez uznanie zastosowania danej klauzuli – pierwotnie skutecznego – za bezskuteczne. Osiągnięcie tego skutku na gruncie starego stanu prawnego nie było więc możliwe bez udziału sądu. Obecnie obowiązujące mechanizmy kontroli incydentalnej powinny funkcjonować inaczej. Zadanie sądu nie sprowadza się bowiem do tego, czy danej klauzuli umownej zaczerpniętej z wzorca, uprzednio dozwolonej, powinien on nadać znamię niedozwolonej (uznać za niedozwoloną), a tym samym wywołać skutek niezwiązania nią konsumenta, lecz do stwierdzenia istnienia lub nieistnienia tej cechy klauzuli, według stanu z chwili zawarcia umowy, kierując się w tej ocenie jej treścią, okolicznościami zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny (art. 385² k.c.). Wyrok sądu ustalający zastosowanie niedozwolonego postanowienia umownego daje konsumentowi tę korzyść, że stwarza on w tym zakresie powagę rzeczy osądzonej, wskutek czego – w razie zaistnienia sporu o świadczenie z tego stosunku prawnego – wszelkie zarzuty oparte na abuzywnym postanowieniu umowy, z tym pochodzące z czasów sprzed wydania wyroku, są prawnie nieskuteczne.

A. Kadzik twierdzi więc, iż skoro nie można mówić o „uznaniu postanowień umownych za niedozwolone”⁷, a reguły wykładni nakazują stosowanie takiej interpretacji przepisu, która odtworzy spójną, niesprzeczną wewnątrznie normę prawną, należy uznać, że sprawy gospodarcze, określone w art. 479¹ §2 pkt 4 k.p.c., nie obejmują incydentalnej kontroli postanowień umownych, lecz jedynie kontrolę abstrakcyjną.

Stanowisko przeciwne, zgodnie z którym spory o uznanie postanowień konkretnej umowy zawartej z przedsiębiorcą należą do kompetencji sądów gospodarczych, jest niedopuszczalne także z punktu widzenia zasad ekonomii procesowej. Oznaczałoby bowiem, że kwestię oceny, czy dane postanowienie umowy ma charakter niedozwolony, czy nie – co może stanowić jedynie jeden z aspektów powództwa o świadczenie bądź o ustalenie prawa lub stosunku prawnego – trzeba by każdorazowo odsyłać z sądu rozstrzygającego spór do sądu gospodarczego. Stosowanie do kontroli incydentalnej przepisów odrębnych o postępowaniu gospodarczym byłoby niezwykle uciążliwe dla konsumentów, ponieważ obowiązywałyby ich np. rygor określony w art. 479¹² k.p.c., co kłóciłoby się z polityką ochrony konsumenta, którą Rzeczpospolita Polska, jako członek Unii Europejskiej, realizuje.

Do argumentów tych Autor dodaje jeszcze jeden – sprawy rozpatrywane w postępowaniach odrębnych mają charakter szczególny, więc przy określaniu

⁷ *Ibidem*, s. 54.

ich zakresów należy posługiwać się regułą wykładni: *exceptiones non sunt extendae*. Zastosowanie tej reguły także prowadzi do wniosków zbieżnych z powyższymi. Ponadto, na co wskazuje P. Telenga⁸, przekazanie kontroli incydentalnej sądom gospodarczym tworzyłoby trzeci, nieznanym prawu materialnemu sposób zwalczania klauzul abuzywnych za pomocą powództwa o bliżej nieokreślonym charakterze.

W związku z tym redakcja przepisu art. 479¹ §2 pkt 4 k.p.c. wydaje się niewłaściwa i powinna brzmieć: „przeciwko przedsiębiorcom o uznanie postanowień wzorca umownego za niedozwolone”. Biorąc bowiem pod uwagę stanowisko ustawodawcy, który w uzasadnieniu do projektu omawianej ustawy⁹ zaznaczył, iż „kontrolę incydentalną sprawują sądy właściwości ogólnej”, należy uznać, iż pomimo błędu redakcyjnego, właściwymi dla kontroli incydentalnej powinny być sądy właściwości ogólnej. Tym samym całkowicie pozbawione uzasadnienia jest stanowisko¹⁰ wyrażone jeszcze podczas prac legislacyjnych, że również kontrola incydentalna będzie należeć do sądu ochrony konkurencji i konsumentów.

II. Spór co do stosowania przepisu art. 479⁴³ k.p.c.

Na tle regulacji Kodeksu cywilnego, traktującej klauzule wpisane do rejestru prowadzonego przez Prezesa UOKiK na równi z klauzulami określonymi w art. 385⁴ k.c., powstał spór między organami powołanymi do realizacji tych przepisów. Spór ten dotyczy interpretacji treści przepisu art. 479⁴³ Kodeksu postępowania cywilnego, stanowiącego, iż prawomocny wyrok SOKiK ma skutek także wobec osób trzecich. Interpretacja takiego zapisu wydaje się jednoznaczna, biorąc pod uwagę cel całościowej regulacji prawnej dotyczącej zwalczania klauzul abuzywnych, zawartej przede wszystkim w przepisach Kodeksu cywilnego i Kodeksu postępowania cywilnego. W praktyce okazuje się jednak, iż organy powołane do realizacji tych przepisów reprezentują diametralnie odmienne stanowiska w kwestii rozumienia sformułowania: „ma skutek wobec osób trzecich”.

UOKiK stoi na stanowisku, że klauzule wpisane do rejestru są zakazane wobec wszystkich przedsiębiorców, którzy w umowach z konsumentami stosują takie postanowienia, niezależnie od tego, czy przedsiębiorca był stroną postępowania przed SOKiK. Innymi słowy – zakaz używania klauzuli obowiązuje wszyst-

⁸ P. Telenga, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Praktyczny komentarz*, red. A. Jakubecki, Zakamycze, Kraków 2005, s. 726–727.

⁹ Uzasadnienie do projektu ustawy o sprzedaży na odległość i o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny oraz o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, Kodeks postępowania cywilnego i Kodeks wykroczeń, za: A. Kadzik, *op. cit.*, s. 15.

¹⁰ P. Podrecki, F. Zoll, *Odpowiedzialność podmiotów świadczących usługi*, [w:] *Ochrona konsumenta. Opracowanie analityczne*, cz. I, Warszawa 1998.

kich przedsiębiorców, nie tylko tego, który zawarł we wzorcu klauzulę zakwestionowaną przez SOKiK.

Tymczasem SOKiK stoi na stanowisku, iż zakaz używania klauzuli dotyczy tylko przedsiębiorcy, który był stroną postępowania o uznanie postanowień wzorca umownego za niedozwolony. Zdaniem Sądu, inni przedsiębiorcy mogą zamieszczać identyczne klauzule do momentu wydania przez SOKiK orzeczenia zakazującego im podobnych praktyk. Sąd stoi na stanowisku, iż każdą klauzulę należy rozpatrywać indywidualnie, w odniesieniu do właściwości konkretnej umowy – stosunku prawnego.

W kontekście tego sporu, w którym – moim zdaniem – należy opowiedzieć się zdecydowanie za stanowiskiem UOKiK, należy przytoczyć wypowiedź Prezesa UOKiK¹¹: „Kontrola abstrakcyjna polega na tym, iż z obrotu powinny zniknąć klauzule, które Sąd uznał za niedozwolone. Konsumenci nie powinni być narażeni na te klauzule w przyszłości, w umowach z innymi przedsiębiorcami. Zgodnie z regulacją kodeksową zakazane są określone działania, a nie działania określonych podmiotów”. Według Urzędu, wpisana do rejestru klauzula dotyczy wszystkich przedsiębiorców z danej branży. Argumentując swe stanowisko, Prezes UOKiK powołuje się na treść Dyrektywy 93/13/EWG i zauważa, iż stanowisko SOKiK uniemożliwia Urzędowi rzetelne wykonywanie prawa. Stanowisko to popiera E. Łętowska¹², zwracając uwagę, iż rejestr klauzul abuzywnych ma na celu oczyszczenie rynku, a stanowisko SOKiK znacząco ten skutek oddala.

Moim zdaniem stanowisko UOKiK jest słuszne, chociaż uważam, iż należałoby rozszerzyć zakaz stosowania klauzul figurujących w rejestrze na wszystkich przedsiębiorców, niezależnie nawet od branży. Oczywiście jest, iż wzorce umowne stosowane są głównie przez przedsiębiorstwa, firmy, dysponujące własną obsługą prawną i dlatego to ich powinno obciążać ryzyko zastosowania abuzywnej klauzuli. Biorąc pod uwagę cel Dyrektywy 93/13/EWG, jak również przepisów Kodeksu cywilnego i odnoszących się do niego przepisów k.p.c., należałoby spojrzeć na te regulacje z punktu widzenia celu, jaki ustawodawca chce osiągnąć, a jest nim niewątpliwie ochrona konsumenta. Wydaje się więc, iż słuszne, z punktu widzenia dobrych obyczajów, byłoby przerzucenie na przedsiębiorców ryzyka związanego ze stosowaniem klauzul, które zostały uznane za niedozwolone. Z tych względów stanowisko SOKiK jest więc nie do przyjęcia.

Brak jednolitej praktyki w tej kwestii powoduje paraliż działań UOKiK, ponieważ decyzje urzędu są uchylane przez Sąd, na co zwraca uwagę E. Usowicz¹³. Konieczne zatem jest podjęcie stosownej uchwały przez Sąd Najwyższy. Brak

¹¹ H. Fedorowicz, *Zabronione dla jednego przedsiębiorcy czy dla wszystkich*, „Rzeczpospolita” z 10 II 2005 r., nr 34.

¹² H. Fedorowicz, *Zakaz dla jednej czy dla wszystkich firm*, „Rzeczpospolita” z 1 VI 2004 r.

¹³ E. Usowicz, *Tylko sąd zapewni jednolitą wykładnię*, „Gazeta Prawna” z 22–24 IV 2005 r., nr 79.

jednolitej praktyki, którą uchwała taka by zapewniła, stawia pod znakiem zapytania sens działania UOKiK mającego na celu przede wszystkim kontrolę wzorców umownych stosowanych powszechnie przez przedsiębiorców.

III. *De lege ferenda* – propozycja usprawnienia ochrony konsumentów przez nowelizację procedury

Należy zwrócić uwagę na rozbieżności istniejące między procedurą obowiązującą przed Sądem Ochrony Konkurencji i Konsumentów (kontrola abstrakcyjna, kontrola wzorca umowy) a procedurą obowiązującą w przypadku kontroli konkretnej umowy (kontrola incydentalna) przed sądem właściwym dla sporów wynikłych z umowy – przepisy ogólne.

Bezsporne jest, iż w przypadku uznania przez SOKiK wzorca umowy za niedozwolony, prawomocne orzeczenie publikowane jest w Monitorze Sądowym i Gospodarczym, a jego odpis przesyłany Prezesowi UOKiK w celu zamieszczenia treści klauzuli w prowadzonym przez Prezesa UOKiK rejestrze niedozwolonych postanowień umownych.

W przypadku kontroli incydentalnej postępowanie toczy się przed sądem właściwości ogólnej według przepisów ogólnych i nie dotyczy abstrakcyjnego wzorca umownego, lecz postanowienia lub zapisu umownego, które zostały użyte w konkretnej umowie, z konkretnym konsumentem, a także gdy zostały ze wzorca umownego zaczerpnięte. Dlatego też orzeczenie o bezskuteczności danego zapisu powoduje tylko ten skutek, że dany zapis nie obowiązuje, a w jego miejsce „wchodzi” przepisy prawa. Umowa pozostaje wiążąca dla stron, o ile brak abuzywnego zapisu nie powoduje niemożności dalszego jej trwania. Brakuje jednak dalej idących skutków, które mogłyby być – według mnie – podstawą do rozwinięcia polityki ochrony konsumentów przed nieuczciwymi umowami narzucanymi przez profesjonalistów. Koncepcja przeze mnie przedstawiana może okazać się kontrowersyjna i zbyt daleko idąca, mimo to przedstawiam ją z pełnym przekonaniem.

Moim zdaniem procedura kontroli incydentalnej jest niepełna i istnieją dwie możliwości jej uzupełnienia lub korekty:

1. Oddanie wszystkich sporów o abuzywność zarówno wzorców, jak i postanowień umownych (czyli również kontroli incydentalnej) do właściwości Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Takie rozwiązanie miałoby korzystny wpływ na spójność i jednolitość orzecznictwa w tym zakresie, ponieważ orzekałoby wyłącznie sędziowie SOKiK, co mogłoby mieć istotne znaczenie dla ujednolicenia wykładni przepisów i zachowania ciągłości linii orzeczniczej. Ponadto każde orzeczenie stwierdzające abuzywność klauzuli byłoby publikowane, co dałoby możliwość poszerzenia ochrony konsumentów – więcej klauzul znalazłaby się w rejestrze prowadzonym przez Prezesa UOKiK. Jednakże istotną wadą takiego rozwiązania byłaby nadmierna liczba spraw kierowanych do jednego sądu, co mogłoby sparaliżować jego pracę, biorąc pod uwagę zjawisko pieniactwa

sądowego. Wydaje się, że w wielu przypadkach roszczenia powodów byłyby odwołane jako całkowicie bezzasadne, a ewentualna możliwość wprowadzenia merytorycznej kontroli wstępnej byłaby zbyt kosztowna i sprzeczna z prawem jednostki do sądu.

2. Nałożenie obowiązku wobec sądu dokonującego kontroli incydentalnej przesłania prawomocnego odpisu orzeczenia, uznającego postanowienia umowy za bezskuteczne, Prezesowi UOKiK, na tego ostatniego zaś obowiązku wszczęcia postępowania przed SOKiK w określonym terminie (np. 2 miesiące od otrzymania odpisu prawomocnego orzeczenia). Tym samym orzeczenie w indywidualnej sprawie mogłoby dać asumpt do poszerzenia ochrony konsumentów w ogólności. Należy bowiem zauważyć, że jeżeli jeden konsument zawarł niekorzystną dla niego umowę z profesjonalistą, to istnieje duże prawdopodobieństwo, że podobna umowa będzie zawierana i w innych przypadkach, z krzywdą dla innych konsumentów. Zaletą takiego rozwiązania byłyby również jego stosunkowo niskie koszty, jako że *de facto* nie jest potrzebne utworzenie dodatkowego organu, czy też dodatkowych etatów, a także pewność, iż dany zapis umowy spełnia przesłanki do jego zaskarżenia przed SOKiK, ponieważ w danej kwestii orzekałby uprzednio sąd powszechny. Orzeczenie o bezskuteczności postanowienia umownego nie mogłoby oczywiście wiązać SOKiK, ale stanowiłoby podstawę do mniemania, iż dany zapis umowy może należeć do abuzywnych. Obowiązek przesłania odpisu orzeczenia nie wydaje się nadmiernie obciążający, korzyści zaś, które mogłyby zostać w ten sposób osiągnięte, z pewnością poprawiłyby system ochrony konsumentów w Polsce.

Każde z tych rozwiązań uzupełniłoby – moim zdaniem – lukę prawną, z którą wydaje się mamy do czynienia. Uważam, iż w kwestiach tak istotnych dla społeczeństwa, jak ta, nie należy używać „półśrodków”, lecz należy dążyć do stworzenia sprawnego, skutecznego systemu ochrony praw konsumentów, co jest przecież jednym z bardziej istotnych celów Unii Europejskiej (o czym świadczy choćby podstawowa dla poruszanego tematu Dyrektywa 93/13/EWG). Obowiązek przesłania przez sąd orzekający w sprawie odpisu prawomocnego orzeczenia Prezesowi UOKiK mógłby również spowodować przyspieszenie i rozszerzenie prac Urzędu, a dzięki temu poprawę warunków zawierania umów przez konsumentów. Wydaje mi się, iż druga z przedstawionych propozycji mogłaby się okazać łatwą do wprowadzenia w życie i sprawnie funkcjonującą w praktyce.

IV. Uwagi zawarte w doktrynie

Pośród innych uwag dotyczących luk w normach regulujących postępowanie w sprawach o uznanie postanowień wzorca umownego za niedozwolone, wskazać należy uwagi A. Kadzika¹⁴. Autor zauważa, iż Kodeks postępowania cywil-

¹⁴ A. Kadzik, *op. cit.*, s. 62–63.

nego wraz z rozporządzeniem wykonawczym nie przewidują możliwości wykreślenia postanowień umownych z rejestru, co pozbawia znaczenia m.in. orzeczeń wydanych w trybie wznowienia postępowania. Może to prowadzić do ograniczenia swobody umów, ponieważ stosunki rynkowe zmieniają się bardzo dynamicznie, a przez to do naruszenia konstytucyjnej wolności działalności gospodarczej.

Popierając postulat Autora, pozwolę sobie zauważyć, iż choć podstawowym celem rozważanej regulacji prawnej jest ochrona konsumenta przed nieuczciwymi praktykami profesjonalistów, to nie może ona czynić z konsumenta podmiotu silniejszego z punktu widzenia prawa (ekonomicznie wydaje się to niemożliwe). Kodeks cywilny statuuje równowagę stron kontraktów i temu służyć powinna ta regulacja prawna. Oczywiście jest, iż prawo musi chronić konsumenta, jednak zakres tej ochrony nie może naruszać podstawowych interesów profesjonalisty. Zgłaszany przez niektórych przedsiębiorców postulat, aby wprowadzić okresową „weryfikację”¹⁵ abuzywności klauzul znajdujących się w rejestrze, wydaje się całkowicie nietrafny, a przede wszystkim trudny do realizacji choćby dlatego, że „weryfikacja” taka musiałaby być dokonywana w trybie wznowienia postępowania; w innym wypadku mielibyśmy do czynienia z naruszeniem kompetencji SOKiK. Jednak konieczność uwzględnienia i wyważenia interesów obu stron powinna spowodować przynajmniej stworzenie mechanizmu wykreślenia zapisów z rejestru przez określenie nie tylko przesłanek materialnoprawnych, ale także ustanowienie szczególnej procedury opartej na procedurze wznowienia postępowania lub z nią powiązanej.

Ponadto zauważa się¹⁶, że przyznanie legitymacji czynnej pierwotnej szerokiego kręgowi podmiotów powoduje konieczność ponownego rozpatrywania przez SOKiK takich samych przedmiotowo spraw, jak już zawisłe lub nawet prawomocnie rozstrzygnięte bądź wyrokiem oddalającym powództwo, bądź je uwzględniającym, ale przed wpisaniem abuzywnym klauzuli do prowadzonego przez Prezesa UOKiK rejestru. W tej ostatniej kwestii należy zauważyć, iż wyrok SOKiK zabraniający stosowania określonej klauzuli jest skuteczny *erga omnes* dopiero po dokonaniu wpisu do wskazanego rejestru. We wszystkich tych przypadkach brakuje tożsamości podmiotowej po stronie powodowej, co uniemożliwia odrzucenie powództwa ze względu na zawisłość sporu lub powagę rzeczy osądzonej¹⁷.

Odnosząc się do podniesionych kwestii, mam nadzieję, że ustawodawca w rozsądnym terminie podejmie odpowiednie działania w celu usprawnienia i uzupełnienia tego postępowania, co pozwoli na właściwe i pełne jej wykorzystywanie do realizacji polityki ochrony konsumenta.

¹⁵ Źródło własne, ankieta.

¹⁶ A. Kadzik, *op. cit.*, s. 62.

¹⁷ E. Usowicz, *Sąd musi orzekać jeszcze raz*, „Gazeta Prawna” z 12 XII 2002 r., nr 240.